

Marek Antoni Nowicki

Europejski Trybunał Praw Człowieka - przegląd orzecznictwa : (edycja 13)

Palestra 37/11(431), 91-95

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Marek Antoni Nowicki

Europejski Trybunał Praw Człowieka

Przegląd Orzecznictwa

(edycja 13)

HOFFMANN przeciwko Austrii
– orzeczenie z 23 czerwca 1993;
A.A. /255–C/.

Art. 8 osobno i w połączeniu z art. 14 Konwencji – odmówienie matce praw rodzicielskich po rozwodzie na tej podstawie, iż należy do Świadków Jehowy.

Orzeczenie Sądu Najwyższego zmuszające skarżącą do oddania dziecka ojcu stanowi ingerencję w jej prawo do poszanowania życia rodzinnego. Ze względu na postawione zarzuty należało rozpatrzyć sprawę z punktu widzenia art. 8 w połączeniu z art. 14 *Konwencji*. Trybunał nie przeczy, iż w zależności

od okoliczności sprawy, fakty, które były dla Sądu Najwyższego podstawą do rozstrzygnięcia (nieuznanie ustawowych dni wolnych od pracy, sprzeciw wobec transfuzji krwi, przynależność do mniejszości społecznej) mogą przeważać szalę na korzyść jednego z rodziców. Sąd Najwyższy jednak wprowadził także nowy element, a konkretnie Ustawę Federalną o Religijnej Edukacji Dzieci, która w sposób oczywisty została uznana za decydującą. Trybunał uważa więc, iż nastąpiło zróżnicowanie traktowania ze względu na religię.

Cel, w imię którego podjęto tego rodzaju ingerencję w życie rodzinne jednostki, można uznać za uprawniony, chodziło bowiem o ochronę zdrowia i praw dzieci.

Nie sposób jednak zaaprobować zróżnicowania, którego podstawą jest głównie sama tylko odmienność wyznawanej religii. Brak jest rozsądnej proporcji między użytymi środkami a celem, do którego osiągnięcia je podjęto.

Orzecznictwo:

26.11.1991, „The Sunday Times” przeciwko Wielkiej Brytanii (sprawa nr 2);
23.10.1990, Darby przeciwko Szwecji.

W okresie, kiedy Ingrid Hoffmann pobrała się ze swoim mężem, oboje byli katolikami. Urodziło się im potem dwoje dzieci. Ochrzczili je również w kościele katolickim. Później jednak pani Hoffmann przyłączyła się do Świadków Jehowy, natomiast mąż i dzieci nie uczynili tego. Po czterech latach małżeństwo się rozpadło. Matka opuściła dom, zabierając ze sobą dzieci. Podczas sprawy rozwodowej oboje domagali się

przyznania im wyłącznej opieki nad dziećmi. Ojciec sprzeciwiał się oddaniu dzieci pod opiekę matki głównie z tego powodu, iż jest ona Świadkiem Jehowy. Sąd w Innsbrucku przyznał jednak opiekę matce. Apelację ojca oddalono. Sąd Najwyższy natomiast uwzględnił zarzuty ojca stwierdzając, iż zaskarżone orzeczenia są w oczywisty sposób pozbawione podstaw. Orzekł, iż edukacja dzieci zgodnie z zasadami, którym hołdują Świadkowie Jehowy, jest sprzeczna z przepisami ustawy o edukacji religijnej, a tego sądy nie wzięły pod uwagę. Nie uwzględniły one również interesu dzieci. Według opinii Sądu Najwyższego przebywanie dzieci w tej grupie religijnej mogłoby narazić je na ryzyko zepchnięcia na margines społeczny. Ponadto ich życie mogłoby znaleźć się w niebezpieczeństwie z powodu kategorycznej i bezwzględnej odmowy pani Hoffmann wyrażenia zgody na ewentualne transfuzje krwi u dzieci w razie potrzeby.

Skarżąca wystąpiła do Europejskiej Komisji Praw Człowieka, która uznała, iż doszło do naruszenia art. 8 w związku z art. 14 *Konwencji* w związku z aktem dyskryminacji w korzystaniu z prawa do poszanowania życia rodzinnego ze względu na wyznanie.

Trybunał stwierdził, iż wyrok Sądu Najwyższego stanowił oczywistą ingerencję w prawo skarżącej do poszanowania jej życia rodzinnego. Dzieci przebywały z matką przez dwa lata, zanim musiały ją opuścić na podstawie tego wyroku.

Sędziowie ze Strasburga nie zaprzeczyli, iż takie okoliczności, jak praktyczne konsekwencje przynależności matki do Świadków Jehowy, skutki

związania się mniejszością religijną a także odrzucanie przez matkę możliwości transfuzji krwi, również w przypadku zagrożenia życia dzieci, mogły być brane pod uwagę przy ocenie, któremu z rodziców należy oddać dziecko pod opiekę. Sąd Najwyższy wprowadził tu jednak zupełnie nowy element, a mianowicie wymogi Ustawy Federalnej o Religijnej Edukacji Dzieci i uznał je za rozstrzygające. Zdaniem Trybunału doszło więc do dyskryminującego zróżnicowania między matką a ojcem ze względu na wyznawaną religię.

Świadczy o tym również język i sposób formułowania argumentów przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku, a zwłaszcza w rozważaniach dotyczących praktycznych konsekwencji przynależności religijnej skarżącej. Sądy niższe w większym stopniu uwzględniały inne okoliczności, takie jak np. opinię biegłego-psychologa. Trybunał orzekł jednoznacznie, iż zróżnicowanie, którego podstawą jest wyłącznie „inność” w sferze religii, jest nie do zaakceptowania. Cel, którym kierowali się sędziowie austriackiego Sądu Najwyższego był uprawniony: ochrona zdrowia i praw dzieci. Zastosowany środek nie pozostaje jednak w żadnej rozsądnej proporcji do tego celu. Doszło więc do naruszenia art. 8 w połączeniu z art. 14 *Konwencji* (stosunkiem głosów 5 do 4).

RUIZ-MATEOS przeciwko Hiszpanii – orzeczenie z 23 czerwca 1993; A. 262/.

Art. 6 ust. 1 i art.13 *Konwencji* – brak rzetelnej rozprawy w rozsądnym terminie przed bezstronnym sądem oraz brak

dostępu do sądu w celu zweryfikowania istnienia interesu publicznego, uzasadniającego wywłaszczenie i konieczność niezwłocznego odebrania własności.

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Trybunału w Strasburgu okres, w czasie którego sprawa była rozpatrywana przez Trybunał Konstytucyjny, należy brać pod uwagę przy obliczaniu długości całego postępowania, jeśli rezultat postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym mógł wpłynąć na wynik sprawy przed sądem powszechnym.

Orzecznictwo: 29.05.1985, Deumeland przeciwko Niemcom; 23.04.1987, Poiss przeciwko Austrii; 29.03.1989, Bock przeciwko Niemcom.

Ze względu na zasadę „równości broni” oraz kontrydiktoryjności postępowania strona, również przed Trybunałem Konstytucyjnym, ma prawo znać i móc skomentować oświadczenia drugiej strony oraz ustosunkować się do przedstawionych dowodów. Trybunały konstytucyjne rządzą się odrębnymi zasadami ze względu na szczególny charakter postępowania oraz konsekwencje ich orzeczeń dla całości systemu prawnego. Przeważnie rozstrzygają one o sytuacji prawnej nieokreślonego, dużego kręgu adresatów przepisów prawnych. Zdarzają się jednak sytuacje, że ustawa dotyczy niewielkiego kręgu osób, tak jak w sprawie skarżącego i jego rodziny. Ich sprawa znalazła się na wokandzie wyłącznie w związku z postępowaniem rozstrzygającym o prawach cywilnych, toczącym się przed sądem powszechnym. Z tego względu osoby te, jako strony sprawy cywilnej, powinny

mieć zagwarantowany swobodny dostęp do oświadczeń innych uczestników procesu przed Trybunałem Konstytucyjnym i skuteczną możliwość ustosunkowania się do nich.

Orzecznictwo: 28.08.1991, Brandstetter przeciwko Austrii.

Na podstawie dekretu z lutego 1983 roku (zatwierdzonego potem ustawą) władze hiszpańskie wywłaszczyły, z powołaniem się na interes publiczny, i przejęły we władanie całość akcji w spółkach tworzących grupę RUMASA, włącznie z akcjami spółki-matki. Właścicielami akcji byli: Jose Maria Ruiz-Mateos i jego rodzina. Jakiś czas później wszyscy oni wnieśli powództwa do sądu cywilnego w Madrycie zarzucając, iż wywłaszczenie było pozbawione podstaw prawnych. Żądali zwrotu odebranych akcji. W trakcie postępowania skarżący zwrócili się do sądu z wnioskiem o postawienie Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania dotyczącego zgodności z konstytucją ustawy służącej za podstawę wywłaszczenia. Sąd częściowo uwzględnił ten wniosek i sformułował pytanie w zakresie konstytucyjności przepisów ustawy z gwarancjami prawa do skutecznej ochrony sądowej. Trybunał nie znalazł podstaw do zakwestionowania tych przepisów. W tej sytuacji sąd cywilny oddalił żądanie zwrotu akcji. Skarżący wystąpili z apelacją. Sąd apelacyjny odmówił zawieszenia postępowania do czasu rozpatrzenia skargi skierowanej tymczasem do Europejskiej Komisji Praw Człowieka. Zgodził się natomiast na postawienie Trybunałowi Konstytucyjnemu kolejnych pytań dotyczących

zgodności ustawy z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa i ochrony prawa do własności. Również i tym razem Trybunał Konstytucyjny odpowiedział twierdząco. W tej sytuacji apelacje skarżących oddalono.

Europejska Komisja Praw Człowieka wyraziła opinię, iż doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 *Konwencji* ze względu na fakt, iż skarżącym nie zapewniono rzetelnego procesu, który ponadto nie został zakończony w „rozsądnym terminie”. Postępowanie trwało w sumie prawie 8 lat, głównie za sprawą Trybunału Konstytucyjnego, który bezzasadnie długo przygotowywał odpowiedzi na postawione mu pytania.

Trybunał potwierdził, że sprawa toczyła się w sposób niedopuszczalnie przewlekły, do czego sami skarżący przyczynili się tylko w niewielkim stopniu. Nie było żadnego usprawiedliwienia dla takiej zwłoki. Tym bardziej że problemy rozstrzygane w tej sprawie miały duże znaczenie nie tylko dla bezpośrednio zainteresowanych, ale również dla społeczeństwa hiszpańskiego jako całości, ze względu na ich daleko idące konsekwencje społeczne i gospodarcze. Doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 *Konwencji* w tym zakresie (stosunkiem głosów 22 do 2).

Zarzut skarżących dotyczący rzetelności procesu ograniczony był do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Rząd hiszpański zarzucił, iż art. 6 nie ma zastosowania do spraw przed tym trybunałem.

Sędziowie ze Strasburga podkreślili natomiast ścisły związek między toczącym się procesem cywilnym a pytaniami kierowanymi w związku z tą sprawą do Trybunału Konstytucyjnego.

W przypadku gdyby ustawa o wywłaszczeniach została uchylona, powództwo rodziny Ruiz-Mateos byłoby uwzględnione. Trybunał podkreślił, że nie ma obowiązku orzekać w sposób abstrakcyjny o zastosowaniu art. 6 ust. 1 do postępowania przed trybunałami konstytucyjnymi w ogólności lub w poszczególnych państwach, a nawet w Hiszpanii, której dotyczy sprawa. Ma on natomiast obowiązek ustalić, czy jakiegokolwiek prawa, zagwarantowane skarżącemu na podstawie tego artykułu, zostały naruszone przy okazji tej sprawy.

Trybunał badał skargę z punktu widzenia przestrzegania zasad „równości broni” oraz kontradiktoryjności postępowania, z której wynika, że strona ma prawo znać i móc skomentować oświadczenia drugiej strony, jak również ustosunkować się do przedstawionych dowodów. Sędziowie wzięli pod uwagę, iż trybunały konstytucyjne rządzą się swoimi odrębnymi zasadami ze względu na szczególny charakter postępowania oraz konsekwencje ich orzeczeń dla całości systemu prawnego. Przeważnie rozstrzygają one o sytuacji prawnej nieokreślonego, dużego kręgu adresatów przepisów prawnych. Zdarzają się jednak sytuacje, kiedy ustawa dotyczy niewielkiego kręgu osób, tak jak w sprawie skarżącego i jego rodziny. Sprawa znalazła się na wokandy wyłącznie w związku z postępowaniem rozstrzygającym o ich prawach cywilnych. Z tego względu osoby te, jako strony sprawy cywilnej, powinny mieć zagwarantowany swobodny dostęp do oświadczeń innych uczestników procesu przed Trybuna-

łem Konstytucyjnym i skuteczną możliwość ustosunkowania się do nich. Tego zabrakło w przypadku sprawy Ruiza-Mateosa i jego rodziny. Sam fakt, na który powoływał się rząd Hiszpanii, iż Trybunał Konstytucyjny mógł zapoznać się ze stanowiskiem skarżących na podstawie lektury aktu sądu cywilnego, nie jest wystarczają-

cy. Tak więc i w tym zakresie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 *Konwencji* (stosunkiem głosów 18 do 6). Złożono liczne zdania odrębne. Ostre spory wywołał problem możliwości stosowania przed trybunałami konstytucyjnymi wymogów rzetelnego procesu sądowego w rozumieniu art. 6 ust. 1 *Konwencji*.